

# KLIMATY

Nr 242/13 października 2013 ISSN 2080-0010

**XXVIII Niedziela Zwykła**

# ŚW. ANNY



## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

**2 Krl 5,14-17**

Wódz syryjski Naaman, który był trędowaty, zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony.

Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi! On zaś odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję - nie wezmę! Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił.

Wtedy Naaman rzekł: Jeśli już nie chcesz, to niechże dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu.

### PSALM RESPONSORYJNY

**Ps 98,1-4**

REFREN:

Pan Bóg okazał ludom swe zbawienie.

Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica  
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,  
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.  
Wspomniął na dobroć i na wierność swoją  
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi  
zbawienie Boga naszego.

Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemo.  
Cieszcie się, weselcie i grajcie.

### DRUGIE CZYTANIE

**2 Tm 2,8-13**

Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoś niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skępowaniu.

Dlatego znoś wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeżeli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy.

Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego.

### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

**1 Tes 5,18**

Za wszystko dziękujcie Bogu, taka jest bowiem wola Boża względem was w Jezusie Chrystusie.

### EWANGELIA

**Łk 17,11-19**

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami.

Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin.

Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewiąciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

*Oto słowo Pańskie.*

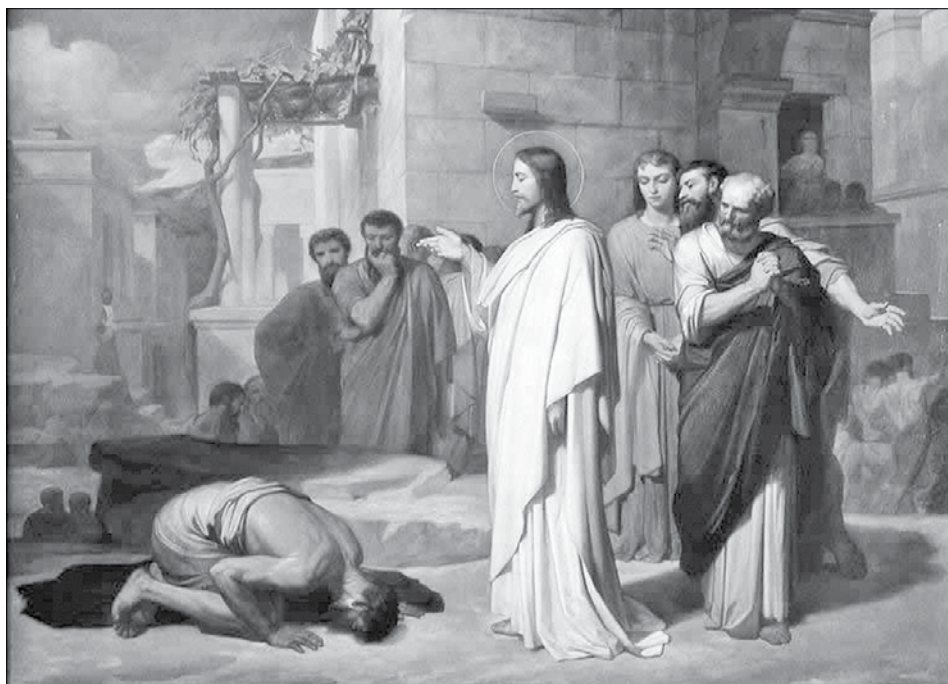
### KOMENTARZ

Umiejętność dziękowania za czyjąś życzliwość czy pomoc wiąże się z dobrym wychowaniem. Postawa kogoś, kto na wszelkie doświadczone z czyjejs strony dobro reaguje tak, jakby mu się ono należało, nie jest uznawana za właściwą.

W relacjach z Bogiem wielu postępuje jednak jak trędowaci z dzisiejszego fragmentu Ewangelii: kiedy są w potrzebie, wszyscy proszą Boga o pomoc. Kiedy otrzymują, prawie wszyscy traktują to jako rzecz tak normalną, że nawet nie myślą o dziękowaniu.

Tymczasem Jezus nie oczekiwał od uzdrowionych zwykłego „dziękuję”, lecz „oddania chwały Bogu”. Człowiek nie tylko powinien być wdzięczny za dobro, które otrzymuje, ale również powinien uznać wielkość Tego, który go obdarowuje. Dlatego dziękczynienie zanoszone Bogu jest czymś więcej niż tylko zwykłą wdzięcznością. Dziękując Bogu, wyznajemy naszą wiarę w to, że On jest źródłem wszelkiego dobra i wszystko, co mamy, jest Jego darem.

**ks. Marcin Lorez**



*Jezus uzdrawia trędowatego, Jean-Marie Melchior Doze, 1864*

**Małżeństwo ekumeniczne – katoliczka i protestant**

# „Wiara, nadzieja, miłość... Z nich zaś największa jest miłość”

Rozmowę prowadzi Marcin Kielak

**Żona:** – Ale wie pan, o wszystkim panu nie opowiemy, bo tak się nie da, to zbyt osobiste. Mieliśmy swoje problemy, ale nie róbnym z tego spotkania poradni małżeńskiej.

**M.K.:** – Ile lat są państwo po ślubie?

**Żona:** – Ponad 50.

**M.K.:** – To cóż ja mogę państwu doradzić, skoro taka decyzja życiowa dopiero przede mną? To państwo mogliby mnie wiele nauczyć.

**Mąż:** – Przecież będziemy rozmawiać o wierze.

**M.K.:** – Tak jak się umówiliśmy, porozmawiamy o roli wiary w państwa małżeństwie.

**Żona:** – W moim życiu wiara odgrywa bardzo ważną rolę. Jest podstawą, bazą, na której opieram się w życiu, wskazuje mi drogę, cel, którym jest Chrystus. Dzięki niej wiem, że to życie się tu nie kończy. Poza tym daje mi poczucie wewnętrznego spokoju, możliwość odwołania się do Boga w trudnych chwilach.

Moja młodość przypadła na czasy komunistyczne, kiedy soboty były pracujące. Byłam bardzo zapracowana i nie miałam aż tyle czasu na modlitwę, co teraz. Natomiast wiara zawsze była ważnym punktem w moim życiu. Zawsze. Pochodzę z bardzo katolickiej, praktykującej rodziny. W okresie głębokiej komunii mój brat był ministrantem, moje dwie młodsze siostry i ja uczestniczyłyśmy w procesjach, mama śpiewała w chórze. Poza tym, tak jak pamiętam, rodzice nigdy nie rozstawali się z różańcem. Wysłałam z takiego domu, a to bardzo procentuje, bo nawet jeśli człowiek chce pobłądzić w pewnym momencie, to zawsze jest odniesienie do domu rodzinnego, do tego, co rodzice wpoili, czego nauczyli.

Teraz jestem osobą starszą, więc wiadomo, że mam więcej czasu, większą potrzebę przeżywania wiary i ostrzej widzę to, czego wcześniej nie dostrzegałam w pełni. Zaangażowałam się bardziej. Poza tym, tak jak napisał Benedykt XVI w „Porta fidei”, wiara nie jest jedynie aktem osobistym, lecz również wspólnotowym. Więc ja się garnę do wspólnej modlitwy, do jej wspólnego przeżywania w parafii, w kościele. To dla mnie bardzo ważne w tej chwili.

**Mąż:** – Też pochodzę z rodziny religijnej, z tym że ta religijność była nieco inna...

**Żona:** – Ale powiedz o wyznaniu!

**Mąż:** – Czy ja mówiłem, co masz mówić? Milczałem, prawda? W związku z czym liczę na wzajemność... Religijność polegała na czymś trochę innym. Mianowicie, chodziło o zupełnie indywidualne przeżywanie. Pamiętam, że jako dzieciak, owszem, co wieczór była na przykład wspólna modlitwa, dziadek klękał, my wszyscy za nim... Bo za moich czasów dziadek był patriarchą rodu. Natomiast, jak pan wie, jestem ewangelikiem, a w tym Kościele nie było i do dzisiaj nie ma bezwzględnego, formalnego obowiązku uczestniczenia w nabożeństwie co niedziela. W moim odczuciu wiara jest zupełnie czymś innym, nie łączę i nie utożsamiam jej z kościołem. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle, bo ma to, moim zdaniem, bardzo dużo zalet, ale i wady, które polegają między innymi na tym, że katolicy są bardziej związani z kościołem, bo są zobowiązani w nim być. Ewangelik zaś chodzi do kościoła tylko wtedy, kiedy odczuwa taką potrzebę. W kościele ewangelickim nie zobaczy pan ludzi, którzy przysli, bo trzeba, bo wypada, bo należy, bo, bo... Nie. I w związku z tym zobaczy pan w nim dużo mniej ludzi. Niestety.

**M.K.:** – Czy pana wiara ewoluowała z biegiem lat, wpływały na nią jakieś doświadczenia życiowe?

**Mąż:** – Trudno powiedzieć. Sądzę, że jakichś specjalnych zmian nie było. Żona na pewno jest bardziej... No dobrze, powiem to, uproszczy sprawę,

bardziej wierząca ode mnie. Moja wiara, jakby to powiedzieć, jest bardziej zimna. W każdym bądź razie nie ma niczego na pokaz. Owszem, chętnie pójść do kościoła, ale kiedy odczuwam taką potrzebę.

**Żona:** – To powiedz, jak często chodzisz.

**Mąż:** – Rzadko.

**Żona:** – Raz w roku do swego kościoła. No tak (spojrzała wymownie na męża).

**Mąż:** – Rzadko chodzę do swego kościoła, ale często chodzę z tobą, czasami z dziećmi...

**Żona:** – Jak często!? No jak często!? Parę razy w roku!

**Mąż:** – To zależy. Bo gdy zaproponowałaś mi, bym poszedł na rekolekcje do dominikanów, to poszedłem z chęcią i nie mogłem się doczekać następnego dnia, kiedy nareszcie będę mógł słuchać dalszego ciągu kazania, wspaniałego, i potem trzeciego dnia. Wtedy odczuwałem potrzebę i byłem zachwycony tym, co słyszałem. Po prostu.

**M.K.:** – Może faktycznie, my, katolicy, robimy to z obowiązku, z przyzwyczajenia? Nie wszyscy oczywiście.

**Żona:** – Nie, ja mam potrzebę ducha! Nigdy nie szłam do kościoła z jakimś przymusem, że wypada, że muszę! Nigdy! Chodzę do kościoła także w tygodniu, bo mam taką potrzebę, potrzebę modlitwy.

**M.K.:** – No dobrze, zmieńmy nieco temat. Jak państwo sobie poradziło w małżeństwie i w życiu wobec tych różnic wyznaniowych i światopoglądowych?

**Żona:** – Odpowiem tak, nigdy nie było to przeszkodą, ponieważ przed ślubem ustaliliśmy sobie z mężem pewne zasady i trzeba przyznać, że nigdy mi nie przeszkadzał, nigdy nie robił problemów na tym tle. Brałszy ślub jeszcze przed soborem [watykańskim II], kiedy to protestantów traktowano często jak innowierców, będących daleko od Boga. Z tego też powodu kilka razy doświadczyłam dużych przykrości, do których wolę już nie wracać. Podejście do innych wyznań zmienił dopiero sobór, który poszedł w kierunku ekumenicznym. Po nim zaczęła panować większa otwartość. Jej wielkim propagatorem był Jan Paweł II. Dzięki niemu przedstawiciele tych wszystkich wyznań zaczęli ze sobą rozmawiać i dogadywać się. Bardzo mnie to cieszyło.

Wracając do naszego związku, na początku moi rodzice nie wiedzieli, jak to będzie, mieli wątpliwości, ale gdy poznali męża, polubili go; później pokochali, gdy został już mężem, i oczywiście ślub odbył się w kościele katolickim.

**Mąż:** – Wyraz „oczywiście” nie jest najstosowniej-szy...

**Żona:** – Dlaczego? Przecież zgodziłeś się!

**Mąż:** – Oczywiście, że się zgodziłem, ale nie jest oczywiście, że ślub odbył się w kościele katolickim.

**Żona:** – To był mój warunek.

**Mąż:** – Ja takich warunków nigdy nie stawiam.

**Żona:** – Andrzej, ja sobie przypominam nasze rozmowy. Powiedziałeś: „Dla mnie nie jest to aż tak ważne, jak dla ciebie”.



**ROK WIARY 2012  
2013**

**Mąż:** – Oczywiście! Oczywiście, że tak...

**Żona:** – Dla niego wiara i te sprawy nie były aż tak ważne, a dla mnie bardzo. Powiedziałabym nawet, że cierpiałam trochę z tego powodu. Pierwsza przykrość spotkała mnie od świętej pamięci teściowej, która bardzo ostro zareagowała na wieść, że w kościele katolickim trzeba podpisać, że dzieci z tego związku będą wyznania katolickiego. Połaty się wtedy moje łzy, ale trudno.

Oczywiście nasze dzieci zostały wychowane w duchu katolickim. I tu muszę przyznać, że mąż nie stawił przeszkód, czasem nawet paciurek z nimi mówił i gdy była potrzeba, przyprowadzał z lekcji religii. Tak postanowiliśmy i tak się dzieci wychowały.

**M.K.:** – Postanowili państwo wspólnie czy pani wzięła górę?

**Żona:** – Nie, mąż się zgodził.

**Mąż:** – Tu racja, mąż się zgodził.

**Żona:** – Andrzej, przecież tak uzgodniliśmy. Czy kiedyś powiedziałeś, że jesteś niezadowolony albo że nie chcesz?

**Mąż:** – Oczywiście. Nigdy.

**Żona:** – No więc właśnie... I tak to się wszystko potoczyło, że dzisiaj nasze dzieci są wierzące, praktykujące...

**Mąż:** – Głęboko wierzące.

**Żona:** – Niepowierzchnie... Takie też mają rodziny. To też zawdzięczam mężowi, dlatego że nie robił żadnych przeszkód.

**Mąż:** – Zgodziłem się, niemniej jednak mój ślub był uzależniony od mojego przyrzeczenia, w jakim wyznaniu wychowam dzieci. Ja się na to wewnętrznie zjeżyłem, bo co za różnica, przecież wiara jest ta sama. Jeszcze się dziecko nie poczęło, a już musiałem zdecydować, do jakiego wyznania będzie należało... Młogosiu, taki był wymóg (w reakcji na spojrzanie żony).

**Żona:** – Andrzej, ale zrozum, idziesz do ślubu i pewne zobowiązania podejmujesz na całe życie.

**Mąż:** – Tak, ale odniosłem wrażenie, że to był warunek udzielenia mi ślubu w katolickim kościele.

**Żona:** – Bo tak było.

**Mąż:** – Podkreślał jednak, że nie miałem nic przeciwko temu, wręcz przeciwnie, tylko mnie raziło, że muszę podpisać taki cyrograf.

**M.K.:** – Jak wyglądała państwa przysięga małżeńska?

**Żona:** – To był normalny ślub katolicki, z tym że mąż przyjął sakramenty – komunie – w swoim kościele, a ja przyjąłam komunie sama. Wszystko inne odbyło się jak na zwykłej ceremonii ślubnej.

**Mąż:** – I to mnie wtedy ujęło, że nie musiałem przynosić żadnych zaświadczeń, po prostu powiedziałem, że byłem w komunii. Wcześniej ksiądz mnie zapytał, czy byłem w spowiedzi. „Chwileczkę, zależy, jak ksiądz to rozumie? Bo w kościele ewangelickim spowiedź jest inna.”

**Żona:** – Tam jest powszechna.

**Mąż:** – Jeśli się spowiadam, to nie księdzu, lecz Bogu.

**Żona:** – Ja też nie księdzu.

**Mąż:** – No dobrze, ale mówisz do księdza!... Sama formułka jest albo identyczna, albo bardzo zbliżona. „Spowiadam się Bogu w Trójcy jedynemu...”, itd. Wypowiadam ją wewnętrznie do Boga i do siebie, i nie ma między nami pośrednika. Ksiądz udziela później komunii, nic więcej.

**M.K.:** – Czy kiedykolwiek miała Pani wątpliwości, że dobrze robi, wychodząc za pana Andrzeja, albo po ślubie, że dobrze zrobiła?

**Żona:** – Zostaliśmy wychowani w zupełnie innych systemach wartości i to sprawiło, że popełniliśmy różne błędy w naszym życiu, ale jako że pobraliśmy się z bardzo silnego uczucia, to przy tych wszystkich trudnościach zawsze czerpaliśmy ze źródła tej wielkiej miłości, która nas połączyła, i wszystko udało się jakoś przejść. Mnie się udało, ponieważ zawsze gdzieś w podświadomości miałam tę przysięgę, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Spieramy się, do dziś są między nami duże różnice światopoglądowe, ale cały czas czerpiemy z tej dawnej młodzieńczej miłości.

**M.K.:** – Pani Małgosia przysięgała panu przed Bogiem, a pan?

**Mąż:** – Ja też, z tym że nie zawsze wszystko mi się to ładnie w życiu udawało.

**Żona:** – Chodząc do kościoła jako panna, często widziałam modlących się młodych ludzi i tak nieraz prosiłam: „Boże, Matko Boska, takiego męża bym chciała”. Tak sobie marzyłam. Myślałam, że dostałam inne zadanie na życie, żeby nie było zbyt łatwe. I teraz się zastanawiam, podsumowując sobie na stare lata, czy się z tego zadania dobrze wywiązałam, czy zrobiłam wszystko, co powinnam, żeby mój mąż wszedł na drogę wiary, że tak się wyrażę. Bo on wspominał na początku o modlitwach, ale to w dzieciństwie, gdy opiekowali się nim dziadkowie, potem był osobą niepraktykującą przez długie lata. Mnie jednak nigdy nie przeszkadzał w praktykowaniu mojej wiary, nigdy nie robił uwag... No może kiedyś usłyszałam, że jestem dewotką.

**Mąż:** – Bo jesteś! Do dzisiaj tak twierdzą.

**Żona:** – Ja uważam, że dewocja jest wtedy, gdy ktoś mówi coś bez zaangażowania, klepie paciorki. Ja natomiast mam potrzebę modlitwy kontemplacyjnej. Mąż nawet nie wie, bo ja nie robię tego przy nim. Bo nie chcę być wyśmiana. Czasami modlitwa staje się tak intensywna, że czuję, jakby moja dusza wyszła poza ciało. Dosłownie.

Jeżeli zaś chodzi o nasze małżeństwo, tzn. katolicki i protestanta, to nie polecam takich związków, absolutnie, dlatego że wiele razy w życiu było mi przykro, miałam łzy w oczach, gdy widziałam w kościele wspólnie klęczące, rozdalone małżeństwa, gdy słyszałam o takich, które się modlą wspólnie w domu. U nas tego nie było. Ciągle jestem sama w kościele, ciągle sama. Tu małżeństwo, tu koleżanka z mężem, a ja muszę przeżywać to sama. Tymczasem wspólne przeżywanie modlitwy, odniesienie się do Boga jest czymś, co bardzo silnie łączy, tworzy więź. U nas tej płaszczyzny nie było i nie ma. Kiedyś jednak nie myślałam o tym w ten sposób. Człowiek był młody, zakochany.



Po iluś latach wspólnego życia miłość przerodziła się z kolei w przywiązanie, w troskę o siebie, wzajemny szacunek. To już nie jest tylko emocja.

**M.K.:** – Potwierdza to pan?

**Mąż:** – Tak, ale te sprawy są dla mnie tak osobiste, rzekłbym intymne...

**M.K.:** – Są państwo małżeństwem, więc trzeba się dzielić swą intymnością.

**Mąż:** – Dobrze, zgoda, ale jak mam się modlić, to modlę sam i już.

**M.K.:** – A w czym przejawia się pana miłość do pani Małgosia?

**Mąż:** – Nooo...

**M.K.:** – Kupuje pan kwiaty? (Pani Małgosia się śmieje).

**Mąż:** – Nie, nie, kwiaty nie. To się rzadko zdarza, nawet mniej niż rzadko. Myślę, że w tym, co żona powiedziała, w trosce i przywiązaniu. (Zapanowała cisza, chwila na zastanowienie się, co powiedzieć dalej).

**Żona:** – Wiem, że mogę na niego liczyć, gdy o coś poproszę, i że mam wsparcie. Może w ten sposób. Myślę, że mąż mnie szanuje, że przez całe nasze życie zasłużyłam sobie na jego szacunek.

**Mąż:** – Bardzo cenię sobie indywidualność, to, że sam o sobie decyduję. Nie w złych rzeczach, nie! Chcę teraz to zrobić, nic złego – podkreślam, i po prostu to robię.

**M.K.:** – Zastanawia mnie więc, w kontekście tego, co pan powiedział, państwa wspólnota.

**Żona:** – Ta wspólnota istnieje, bo pogodziłam się z tym, że mąż ma swoje sprawy, rozrywki, wyjścia i ja absolutnie nie mam do tego dostępu, nie ingeruję w to.

**Mąż:** – Małgosiu, ty masz swoje towarzystwo, swoje rozrywki, a ja mam swoje...

**Żona:** – Ja mam głównie kościół. Poza tym zawsze ci mówię, gdzie wychodzę i o której wrócę, a ty nie.

**Mąż:** – Ja też ci zawsze mówię, że wrócę przed mlekiem... Kiedyś o piątej rano mleko roznosił.

**Żona:** – Nauczyłam się godzić z pewnymi rzeczami.

**M.K.:** – A ufaj państwo sobie?

**Żona:** – To znaczy... Hm...

**Mąż:** – No bo ja tak, a ty nie. No i dobrze.

**Żona:** – A ja nie odpowiem na to pytanie.

**M.K.:** – Dostrzegam różnicę charakterów...

**Żona:** – Bardzo duża.

**M.K.:** – Zupełnie inne osobowości...

**Mąż:** – Owszem.

**M.K.:** – Znowu muszę więc zapytać, jak sobie państwo poradzili z tymi „kryzysami”, chwilami zwątpienia, spięcia?

**Żona:** – Sama się dziwię. Nie wiem. Myślę, że to Duch Święty nad nami czuwał. Były sytuacje naprawdę trudne i zdarzały się momenty, że coś się waliło... To chyba Opatrzność. Tak to sobie tłumaczę.

**Mąż:** – Możliwe. Natomiast znowu moja filozofia. Nie lubię żyć przeszłością. Żyję tym, co jest dziś i co będzie jutro. To, co było, to było, dobre czy złe. Jeśli złe, to trudno, stało się niestety (ostatnie słowo wypowiedział mocniej). Nie można bez przerwy wracać do tego, co było rok temu czy 10 lat wstecz. Nie można.

**M.K.:** – Czy musiał pan z czegoś zrezygnować albo coś poświęcić dla swego małżeństwa, czy cały czas był pan skupiony tylko na sobie, a wszystko wypływało od pani Małgosia?

**Żona:** – Tylko szczerze!

**Mąż:** – Nie. Żadnych wyrzeczeń.

**Żona:** – On miał i ma luz.

**M.K.:** – Wygodnie.

**Mąż:** – Czy ja wiem, czy wygodnie?

**Żona:** – Ja się ze wszystkim już pogodziłam. Koleżanka męża, ewangeliczka, kiedyś mi powiedziała: „Słuchaj, Andrzej to wspaniały kumpel, dobry kolega, ale kiepski materiał na męża”. Ale już byłam mężatką.

**M.K.:** – Spóźniła się z ostrzeżeniem.

**Żona:** – I rzeczywiście, towarzystwo to zupełnie inny człowiek. Mój mąż lubi się cieszyć, bawić, mieć rozrywkę. Nie daj Boże choroba w domu, problem, ktoś źle się czuje. On to odrzuca. Po prostu chce mieć radość z życia.

**Mąż:** – To nie o to chodzi. To, że chcę mieć radość, lubię śmiech, a nie płacz, to nie znaczy, że odrzucam czyjeś cierpienie. Nie jesteś sprawiedliwa w tym wypadku.

Trzeba żyć do przodu, nawet mając nasze lata.

**Żona:** – On nie lubi, gdy się mówi, że coś boli. Trzeba być zadowolonym, uśmiechniętym, ubranym i gości przyjmować.

**Mąż:** – Jesteś nieporównywalnie bardziej chora ode mnie.

**Żona:** – Ale nie mogę nic powiedzieć.

**M.K.:** – Wie pan, jak to jest. Kobieta musi się wygadać.

**Żona:** – Ale ja do niego nie mówię. Mówię do znajomych, do obcych... Nie umiem tego zrozumieć. Czy to jego zła wola, czy podświadoma ucieczka od problemów? Mnie się wydaje, że to drugie.

**Mąż:** – Bardzo możliwe, co nie znaczy, że gdy są, to nie chcą ich rozwiązywać.

**Żona:** – Generalnie mogę jednak powiedzieć, że to nie jest zły człowiek. Na przestrzeni wspólnie przeżytych lat zmienił się na lepsze i obecnie nasze życie jest spokojniejsze.

**Mąż:** – Do rany przyłóż, a gangrena gotowa.

**Żona:** – Z Andrzejem nie jest łatwo. On jest bardzo trudny w dyskusji..., ale nie żałuję i dziękuję Bogu za całe życie, za dzieci, wnuki, za to, że... No co się śmiejesz?!

**Mąż:** – Jak to powiedziałaś? „Dziękuję Bogu”? Ja wtedy dodałem w myślach: „za takiego męża”.

I dlatego się roześmiałem, ale to autoironia.

**Żona:** – Sam pan widzi. Gdy się bierze ślub, to...

**Mąż:** – To przechlapane.

**Żona:** – To nie można myśleć, że się właśnie idzie do raju. Jeśli człowiek się żeni czy wychodzi za mąż, to nie może żyć indywidualnie, jak singiel, tylko musi iść na kompromisy, musi umieć się poświęcić dla drugiej osoby, umieć zrozumieć, bo to życie we dwoje.

**Mąż:** – Święte słowa (śmiech).

**Żona:** – Trzeba myśleć o drugiej osobie. Musi być dialog, bo bez niego życie jest bardzo ciężkie. Musi być wzajemny dialog, bo zanikną więzi.

**Mąż:** – Nie wolno dopuścić do monologu.

*Imiona rozmówców oraz pewne drobne fakty zostały zmienione.*



## Radio Maryja zaprasza

W następną niedzielę, **20 października**, do naszej parafii przybędzie jeden z ojców redemptorystów pracujących w Radiu Maryja. Odprawi Mszę św. o **godz. 18.00** oraz wygłosi homilię. Po liturgii będzie możliwość spotkania i rozmowy o rozgłośni.

# Przewodnik po Eucharystii

## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Liturgia Eucharystii, w której uczestniczymy, jest ponadczasowa. To jedyny taki moment na ziemi, kiedy w bezpośredni sposób łączymy się z wiecznością. To w trakcie liturgii Mszy św. zespala się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Syn Boży znajduje się poza czasem i poza przestrzenią. Po swoim wniebowstąpieniu żyje zjednoczony ze swoim Ojcem. Jednak nigdy nie zrezygnował z tego, żeby dać swojemu Kościołowi trwały przystęp do siebie. Oto Bóg w mocy swego Ducha przychodzi do nas w Eucharystii! Nie ma większego cudu na świecie, niż ten, który za chwilę nastąpi.

Podczas celebracji Mszy św. będziemy mieli dostęp do tego, co wydarzyło się w Wieczerniku i na Kalwarii, gdy prawie 2 tys. lat temu Chrystus został rozpięty na krzyżu i za nas umarł, ofiarowawszy się Ojcu. Eucharystia upamiętnia tamte wydarzenia, uobecnia je pod skromną szatą gestów i symboli, i pod tajemniczą szatą sakramentu.

Jak to jest możliwe, że upamiętniając te wydarzenia, faktycznie bierzemy w nich udział?

### Odcinek 35:

#### LITURGIA EUCHARYSTYCZNA – Modlitwa eucharystyczna (odc.3) – EPIKLEZA

Świat jest dziełem Bożej miłości, odkupiony przez Chrystusa, nieustannie uświęcany i doskonalony przez największy dar Jezusa Zmartwychwstałego – Ducha Świętego. Wszystko w Kościele i w naszym życiu dzieje się właśnie dzięki mocy Trzeciej Osoby Boskiej. Duch Święty, którego posyłają Bóg Ojciec i Syn Boży, uobecnia dzieło zbawienia. Wierzmy, że On jest Duchem Jezusa i Duchem Ojca. Do Niego należy kontynuacja misji Chrystusa. To dzięki mocy Ducha Świętego stajemy się uczestnikami tych wydarzeń, których On był autorem, sprawcą. Eucharystia to Jego działanie, a my tylko do Niego się dołączamy. To On jest Tym, który nas stawia w centrum Wieczernika, pod krzyżem, przy pustym grobie, na drodze do Emaus...

Celu liturgii, tj. uświęcania ludzi i uwielbienia Boga, nie można przyjąć ani zrozumieć bez działania Ducha Świętego. Nie można też mówić o sprawowaniu sakramentów świętych bez Jego działania. Dlatego w czasie sprawowania Eucharystii zanosimy nasze modlitwy i prosimy o Jego szczególne działanie. Tę modlitwę nazywamy epiklezą.

### Epikleza

Epikleza – określenie to pochodzi z języka greckiego i oznacza wezwanie. Etymologicznie termin „epikleza” pochodzi od greckiego czasownika „kaleo” lub „epikaleo” oznaczającego: wzywać, przyzywać, przywoływać, zapraszać (łac. invocatio); natomiast rzeczownik „epiklesis” oznacza: wołanie, przywołanie, prośbę, zaproszenie lub wywołanie (epi – klesis pochodzi od: czasownika „kaleo” – krzyczę, wołam – i „epi” – na, do).

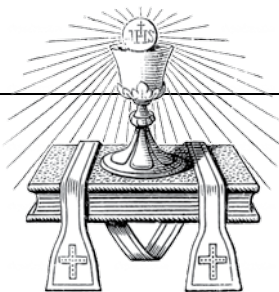
Termin „epiklein” występuje zarówno w Biblii, jak również w innych dziełach klasycznych i mowie potocznej. W Septuagincie występuje około 200 razy w następujących znaczeniach: przyzywać (gr. epikleisthai) oraz nazywać. W pierwszym sensie oznacza zwrócenie się do Boga, wyznanie wiary, wymówienie imienia Bożego (por. Rdz

4,26), a także modlitwę błagalną (por. Ps 4,1). Sam termin „epiklesis”, występujący w Biblii, oznacza modlitwę w ogólności (por. 2 Mch 15,26; 8,15). Takie znaczenie posiada również słowo „epikalein” w Nowym Testamencie (por. Dz 1,33; 22,16) i w takim znaczeniu jest używane przez ojców Kościoła. Jan Damasceński w następujący sposób tłumaczy ten termin: „Na wezwanie [epiklezę] zstępuje, niby deszcz na świeżą uprawę, ocieniająca moc Ducha Świętego... Duch Święty z nagłą zstępuje i dokonuje tego, co przewyższa rozum i pojęcie”.

W rozumieniu chrześcijańskim termin „epikleza” w najbardziej podstawowym znaczeniu oznacza przyzywanie lub wzywanie imienia Bożego nad osobą lub rzeczą, by została napełniona mocą Bożą lub przemieniona, aby interwencja Ducha stała się skuteczna. W epiklezie dokonuje się zarówno błaganie, jak również swoisty akt przekazania kogoś lub czegoś na własność Bogu. Przyjęcie daru przez Boga nie może być wymuszone, można tylko o to prosić. Chrześcijańska modlitwa – epikleza – ma na celu zjednoczenie w Chrystusie, by cały Kościół wychwalał Boga, co skutecznie Duch Święty. W sensie węższym, dotyczącym Eucharystii, epikleza jest przyzywaniem imienia Bożego, czyli Jego obecności; przyzywaniem, aby dary – chleb i wino – uczynił swą mocą Ciałem i Krwią swego Syna.

**Celem epiklezy sakramentalnej jest objawienie Trójcy.** To ono uświadamia, że Ojciec daje Syna, Syn przyjmuje nasze ciało i nasz los, a zmartwychwstały, dzięki Duchowi Świętemu, przeprowadza nas do Ojca. Epikleza jest wołaniem o poznanie Ojca, aby poprzez nasze poznanie Go przez Chrystusa w Duchu Świętym zrealizowało się w nas paschalne przejście, przeobstwienie, osiągnięcie pełni w Chrystusie. Epikletyczne wołanie jest spełnieniem nakazu Jezusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy zlecił uczniom, „aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3).

Duch Święty jest duszą całego mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, które nazywa się Kościołem. Duch Święty troskliwie opiekuje się tym Chrystusowym Kościołem, kieruje nim niewidzialnie, ale skutecznie.



Na szczególną zależność Kościoła Chrystusowego od kierownictwa Ducha Świętego zwracali uwagę już bardzo dawni pisarze kościelni. I tak św. Ireneusz (+ ok. 202) napisał: „Gdzie jest Kościół, tam jest Duch Święty. Gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”. Św. Augustyn: „Dość powiedzieć, że skoro Chrystus jest Głową Kościoła, to Duch Święty jest jego Duszą. Czym jest dusza w naszym ciele, tym jest Duch Święty w Ciele Chrystusowym, którym jest Kościół”.

Dla ojców Kościoła liturgia była zawsze epiklezą, czyli jednym wielkim wołaniem o Ducha, o Jego zstąpienie. Działanie Bożego Ducha rozkwita w liturgii, w której spełniają się Boże tajemnice.

Bez działania Ducha Świętego samo skrupulatne wypowiadanie tekstów liturgicznych, włącznie ze słowami konsekracji, oraz wykonywanie gestów liturgicznych, nie zapewni liturgii wymiaru sakralności. Zapewnić ją może wyłącznie Duch Święty. To nie dokładność wykonywanych gestów i wypowiadanych słów, ale wiara w działanie Ducha Ożywiciela aktualizuje misterium Chrystusa.

Św. Hieronim napisał: „Mówi (Orygenes), że Duch Święty nie działa na to, co nie jest ożywione duszą, i nie dochodzi do twórców nierozumnych. Tak utrzymując, nie zastanawia się, że woda – mająca w chrzcie znaczenie mistyczne – poświęcona jest przyjdaniem Ducha Świętego i że Chleb Pański, w którym znajduje się Ciało Zbawiciela i który łamiemy dla naszego uświęcenia, oraz kielich święty – rzeczy te, bez wątpienia bezduszne (nieożywione), umieszcza się na ołtarzu w kościele – uświęca się przez wezwanie i przyjdzie Ducha Świętego”.

Jak cała misja Chrystusa była z Ducha i w Duchu, tak i cała celebracja misterium Chrystusa jest jedną wielką epiklezą. Bez Ducha Świętego sprawowanie jakiegokolwiek kultu chrześcijańskiego jest po prostu niemożliwe: „Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czciciele chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4,23n).

„Msza św. jest żywym przedstawieniem ofiary Krzyża. Pod postaciami chleba i wina, nad którymi została wypowiedziana prośba o wylanie Ducha Świętego, działającego w sposób szczególnie skuteczny w słowach konsekracji, Chrystus składa samego siebie jako ofiarę Ojcu w tym samym akcie, w jakim ofiarował się na krzyżu.”

/Jan Paweł II, list apostolski „Dies Domini”, 1998 r., nr 43/

### Duch Święty we Mszy św.

W obrzędach Mszy św. epikleza oznacza przywołanie Ducha Świętego dla dokonania przemiany eucharystycznej, aby ci, którzy będą przyjmować Ciało i Krew Chrystusa, sami zostali wewnętrznie przemienieni, uświęceni. Epikleza, wraz z następującymi po niej słowami ustanowienia

Eucharystii, stanowi centrum modlitwy eucharystycznej.

W liturgii Mszy św., przed epiklezą, po pieśni chwały „Święty” (Sanctus), następuje **przejście** (Postsanctus) prowadzące do modlitwy wzywającej Trzecią Osobę Boską – Ducha Świętego. W modlitwie eucharystycznej II brzmi ono: „Zaprawdę, święty jesteś, Boże, źródło wszelkiej świętości”.

Świętość Boga jest uosobieniem jednej z Trzech Osób Boskich, za której przyczyną wszystko w świecie istnieje i się staje – w Duchu Świętym – w Tym, który działa, który jest Duchem miłości, Duchem Ojca i Syna. Ducha Świętego nazywa się także Uświęcicielem. Jego specyficzną rolą jest udzielanie świętości osobom i uświęcanie przedmiotów. To On udziela nam świętości, umacnia nas swoim tchnieniem, dlatego wzywamy Go, gdy mają się spełniać najświętsze tajemnice wiary.

W modlitwie eucharystycznej dwukrotnie spotykamy szczególne wezwania, w których Kościół błaga Boga Ojca o zesłanie mocy Ducha Świętego. Najpierw, aby złożone przez nas dary zostały konsekrowane, czyli stały się Ciałem i Krwią Chrystusa. Po wtóre, by niepokalana Hostia, przyjmowana w Komunii Świętej, przyczyniła się do zbawienia tych, którzy ją będą spożywać (por. OWMR, 79c). Pierwsze z tych wezwań ma miejsce tuż przed konsekracją i jest nazywane **epiklezą konsekracyjną**.

„Ojczy nie skończenie dobry, pokornie Cię błagamy przez Jezusa Chrystusa, Twój Syna, naszego Pana, abyś przyjął i pobłogosławił te święte dary ofiarne... Prosimy Cię, Boże, uświęć tę Ofiarę pełnią swojego błogosławieństwa, **MOCĄ TWOJEGO DUCHA** uczyni ją doskonałą i miłą sobie, aby się stała dla nas Ciałem i Krwią Twój umiłowanego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa.” To fragment kanonu rzymskiego.

Epikleza konsekracyjna to krótsza lub dłuższa modlitwa, np. „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby się stały dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa” (II modlitwa) albo „Prosimy Cię, Boże, niech Duch Święty uświęci te dary, aby się stały Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa dla spełnienia tego wielkiego misterium, które On nam zostawił jako znak wiecznego przymierza” (IV modlitwa).

Jest to szczególna inwokacja do Boga Ojca, aby na dary chleba i wina zesłał moc Ducha Świętego i przemienił te dary w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. To Duch Święty jest Tym, który je uświęca i przemienia, aby się stały duchowym pokarmem dla nas. To uświęcenie darów nie jest dziełem człowieka, choć to człowiek (kapłan) wypowiada ową błagalną modlitwę. **Konsekracji dokonuje wyłącznie Bóg, mocą Ducha Świętego.**

Przeistoczenie jest niejako przedłużeniem i konsekwencją Wcielenia. Tak jak za sprawą Ducha Świętego Syn Boży przyjął ludzkie ciało i stał się prawdziwym człowiekiem, tak teraz, dzięki działaniu Ducha Świętego, chleb i wino zostaną przemienione w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa – Pokarm ożywiony Duchem Świętym i ożywiający Duchem Świętym.

Pan Jezus mówiąc nam: „Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”, uczy nas, że najważniejszą i pierwszą prośbą do Pana Boga jest prośba o samego Ducha Świętego. Możemy być pewni, że tego daru Bóg nigdy nikomu nie odmówi. Kto Go pragnie, ten na pewno Go otrzyma. Bóg najpierw chce dać dar Ducha Świętego, chce dać nam siebie i poprzez siebie, i wraz z sobą chce nam dać wszystko to, co jest nam potrzebne do życia.

Zanim kapłan wypowie słowa ustanowienia – słowa z Ostatniej Wieczerzy, przyzywa Ducha Świętego gestem i słowem, prosi Boga Ojca o to, aby udzielił nam swojego Ducha, żeby ten chleb i to wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusa dla nas.

Kiedy kapłan sprasza Ducha Świętego, módlmy się o Ducha dla nas samych, żeby naprawdę to Ciało i ta Krew była dla nas. Żeby nasza niewiara, ociężałość, rozproszenia nie przyćmiły nam tej Tajemnicy, w której bierzemy udział.

### „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha...”

W tej modlitwie kapłan wzywa Ducha Świętego, aby zstąpił na dary ofiarne i je uświęcił, bo tylko On może tego dokonać. Ta prośba do Ducha Świętego nie dotyczy tylko chleba i wina, ale dotyczy także każdego z nas. Kapłan prosi o Ducha Świętego, aby Syn Boży nas dopuścił w zbawczym misterium, abyśmy stanęli w Wieczerniku, na Kalwarii, wobec Zmartwychwstałego. Żebyśmy mogli te wszystkie tajemnice, które są dostępne w Eucharystii przez obecność w niej Syna Bożego, uczynić żywymi dla nas. Żebyśmy mogli dostąpić łaski i aby miała ona moc przemieniania naszej codzienności.

Kiedy zatem kapłan wyciąga dłonie nad chlebem i winem, módlmy się, żeby ta Ofiara była dla nas owocna i żeby Ciało i Krew były dla nas pokarmem na życie wieczne. Gdy w Komunii Świętej przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, zostajemy napełnieni Duchem Świętym, który będzie nas ożywiać i przemieniał.

Wypowiadany przez celebransa słowom towarzyszą dwa **gesty będące symbolem błogosławieństwa: gest wyciągniętych nad darami rąk oraz znak krzyża.**

Celebrans wyciąga ręce nad pateną i kielichem, jakby je chciał przykryć dłońmi namaszczoneymi w sakramencie święceń.

Ten starożytny i tradycyjny gest nałożenia rąk towarzyszył zawsze wszystkim obrzędom sakramentalnym, w których prosiło się o dary Ducha Świętego dla mających je przyjąć. W Biblii nałożenie rąk jest znakiem przekazania Ducha Świętego. Gest wyciągniętych dłoni nad darami to gest konsekracyjny. Oznacza wzięcie czegoś (lub kogoś) w opiekę, w posiadanie, niejako „na wyłączność”.

Poprzez wyciągnięte ręce kapłana Bóg przyjmuje złożone dary chleba i wina, czyni je swoją własnością, by przemienić za chwilę w największą świętość wszechświata – Ciało i Krew swojego Syna. Epiklezę kapłan odmawia z rękami wyciągniętymi nad darami, przy słowach: „Ciałem i Krwią” czyni nad nimi znak krzyża.

W momencie wyciągnięcia dłoni nad chlebem i winem ministranci informują nas dzwonekami, abyśmy przyjęli postawę klęczącą, bo dokonuje się zstąpienie Ducha Świętego na dary ofiarne. On, Duch Święty, sprawia, że chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Pana Jezusa. Zginamy kolana wobec tych wielkich tajemnic wiary. To nasz gest pokory i uznania swej małości wobec Boga. W kościele panuje całkowita cisza. Wszyscy patrzywszy na ołtarz i modlimy się w sercach, uwiellbiając Boga, który przychodzi do nas.

**Z głęboką czcią i uwielbieniem pochylamy się przed Bogiem, naszym Ojcem i Stworzycielem, i przed Jezusem Chrystusem, naszym Odkupicielem i najwyższym, wiecznym Kapłanem. On jest teraz obecny wśród nas, na ołtarzu, przez działanie Ducha Świętego. Jest obecny wśród nas ze swoją miłosierną miłością, którą chce wszystkich do siebie przyciągnąć. Przychodzi, aby nas wybawić, aby nas odkupić, aby nas napełnić łaską, aby nam dać swojego Świętego Ducha. Pozwólmymy się objąć ramionami Jego miłości! To On nam otworzył wejście i umożliwił dostęp do Ojca, źródła wszelkiej świętości.**

„Proś nieustannie, by Duch świętości, Duch Święty, przyszedł i posiadał cię. Proś o to przez pośrednictwo Tej, którą ostonił swym cieniem: mojej Matki i waszej Matki. Czczij moją Matkę aż w samej głębi odwiecznej myśli Boga..., ponieważ Ona dokładnie wypełniła misję tej myśli. Moim pokarmem była wola mego Ojca.” /słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, tom 1, nr 263/

Aktywność Ducha Świętego w tym momencie liturgii ma swoją analogię w Jego udziale we Wcieleniu Chrystusa („Stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego”) i Jego działaniu przez całe życie Jezusa. W konkretny sposób doświadczamy tego, jak odstania się w naszym głębi tajemnica trynitarna – Duch, zesłany przez Ojca, działa teraz, by przeistoczyć nasze dary w Ciało i Krew Syna.

Duch, który w łonie dziewicy Maryi uformował Ciało dla Słowa, Duch, który wskrzesił Ciało Jezusa z umarłych – ten sam Duch napełnia teraz dary, przyniesione przez Kościół, by się przeistoczyły, i sprawia, że są tym samym: Ciałem ukształtowanym z ciała Maryi, Ciałem wskrzeszonym z umarłych, Ciałem Chrystusa uobecnianym w przyniesionych przez Kościół darach.

Po słowach ustanowienia celebrans wyciąga ręce nad naszym zgromadzeniem i prosi o zstąpienie Ducha na nas, abyśmy upodobnili się do tego, co przed chwilą sprawowano na ołtarzu, zgodnie ze słowami św. Pawła: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

### „(...) pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa...”

Drugi raz wołanie do Ducha Świętego usłyszymy na krótko przed modlitwą „Ojczy nasz”. Tym razem treść tej modlitwy doty-

czy nas, którzy wkrótce będziemy spożywać święte postaci Ciała i Krwi Pańskiej. Chodzi tu o takie wewnętrzne wyposażenie, abyśmy byli godni przyjąć Komunię Świętą.

Kościół prosi Ojca, przez ofiarę pojednania Chrystusa, o dar jedności. Wołanie celebransa o Ducha Świętego jest błaganiem, abyśmy byli „jedno”, abyśmy tworzyli wspólnotę. Ofiara zbliża do Stwórcy, jednoczy ludzi. Nie ma bowiem Komunii (czyli jedności) z Bogiem bez komunii między nami. Nie wystarczy przecieżyć być razem. Trzeba mieć także coś wspólnego. O tę wspólnotę Ducha proszą wszystkie modlitwy eucharystyczne.

### „(...) byśmy napelnieni Duchem Świętym stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie...”

Współofiarowanie z Chrystusem domaga się jednego serca i jednej duszy. Jezusowy dar z samego siebie aż po śmierć na krzyżu jest dziełem Jego miłości, bezgranicznego ukochania ludzi.

„Duch Święty, Bóg pochodzący z Boga, kiedy zostaje dany człowiekowi, rozpala w nim miłość ku Bogu i bliźnim, będąc sam Miłością. Istotnie człowiek nie ma czym Boga miłować, jeśli nie otrzyma tego od Boga. Toteż [...] Apostoł Paweł powiada: «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5,5).”  
/św. Augustyn, „De Trinitate”, XV, 17 i 31/

### Liturgia to Duch i Ogień

Pięknie pisze o tym św. Efreem Syryjczyk (IV w.) w swoim hymnie o Eucharystii:

*W Twym chlebie żyje ukryty Duch,  
który nie może być spożyty;  
W Twym winie płonie Ogień,  
który nie może być wypity.  
Duch w Twym chlebie, Ogień w Twym winie,  
Są wielkimi cudami,  
jakie przyjmują nasze wargi.  
Pan zstąpił na ziemię do ludzi,  
czyniąc ich nowymi stworzeniami.  
Jak aniołom, tak i ludziom  
dał Ogień i Ducha,  
By się stali wewnętrznie Ogniem i Duchem...  
Tu nowy cud Pana:  
Ogień i Duch do pożywania i picia.  
Niegdyś spadł ogień  
jako kara na grzeszników,  
Teraz spada Ogień łaski  
i mieszka w chlebie...  
Ogień i Duch były w łonie,  
które Cię zrodziło.  
Ogień i Duch były w rzece,  
która Cię ochrzczyła.  
Ogień i Duch są w chrzcie,  
jak w chlebie i kielichu jest Ogień i Duch.  
Pożywamy Cię, Panie, i pijemy, nie by Cię  
tylko spożyć, lecz by żyć przez Ciebie...*

Liturgia to nie sama celebrowanie, ona powinna się rozciągać na całe nasze życie. Chrystus wypowiadając słowa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, modli się w Duchu, abyśmy adorując i karmiąc się Jego Ciałem i Krwią, upodobnili się do sprawowanego Misterium. Żyć liturgią to stać się *leiturgios koinonia* (sługą komunii), jak kiedyś swoją postugę w Kościele zdefiniował bł. Jan Paweł II.

„Wzywaj Ducha świętości. Proś Go, by cię napełnił miłością... Oddaj swego ducha w moją służbę.” Istowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”/

W życiu każdego chrześcijanina jest taki moment, kiedy świadomie, z wiarą i z ufnością prosi Ojca, w imię Jezusa Chrystusa, o Ducha Świętego. Miejsmy śmiałość, odwagę, by przyzywać Ducha Świętego, najpierw prosić Boga Ojca o ten największy dar i wraz z tym darem prosić o wszystko to, czego potrzebujemy, czego pragniemy, za czym tęsknimy. „Boże, Ojczy miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna...”

Wiara święta przypisuje Duchowi Świętemu wszystkie łaski, jakie na nas spływają z nieba, gdyż te łaski są owocem miłości Boga ku nam. Duch Święty jest węzłem miłości łączącym Ojca z Synem, a więc jest sprawcą tej miłości przeczystej, która zlewa z nieba potoki łask i miłosierdzia. Obserwujemy, jak przedziwne jest działanie Ducha Świętego w duszach, które nie stawiają Mu oporu! Trudno wyrazić obfitość światła i mocy, jakiej by nam udzielał przez siedmiorakie dary, owoce i błogosławieństwa, które są Mu właściwe, gdybyśmy byli zawsze wierni Jego natchnieniom!

Niech zatem Duch Przenajświętszy, tak pełen miłości ku nam, kieruje nami i zawsze nas prowadzi. „Albowiem wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8,14). Badajmy często poruszenia naszego serca i idźmy za tymi, których sprawcą jest Duch Święty. Łatwo je rozpoznać:

1. Duch Święty przemawia zawsze w pokoju i zostawia po sobie błogi pokój.
2. Nie odrywa nigdy od obowiązków, ale uczy je wypełniać.
3. Nie odciaga nigdy od uległości prawowitej władzy, ale uczy ją szanować i słuchać.
4. Jego działanie ma zawsze za podstawę miłość i prowadzi do zgody.

Maryjo, Ty byłaś wezwana do wiary, iż Ten, którego poczęłaś «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym». Od nas Bóg także wymaga wiary na Twój wzór, że ten sam Jezus, Syn Boży i Twój Syn, uobecnia pod postaciami chleba i wina swoją Najświętszą Ofiarę. Maryjo, wstawiaj się za nami, aby Duch Święty przyszedł i napełnił nas wiarą, nadzieją i miłością. Amen.

**Panie, przymóż nam wiary.**

**Ania i Zbyszek Kozikowscy**  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko



## SALONIK WILANOWSKI ZAPRASZA

W październiku prezentujemy wystawę obrazów

### KATARZYNY TURAJCZYK

Artystka na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii. Rysuje i maluje od dziecka, czasem realistyczne, czasami surrealistyczne, czasem abstrakcyjne, czasem dziwne, ale zawsze prawdziwe obrazy. Uwielbia eksperymentować z nowymi mediami i uwielbia uczyć się nowych technik. Pracuje w różnych dziedzinach sztuki: obrazy, instalacje, kolaże, sztuka fantasy, grafiki, video art, performance i sztuki 3D. Pisze także wiersze i opowiadania. Jest członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich, Stowarzyszenia Literackiego „Akant” w Łodzi, BBK (stowarzyszenia artystów wizualnych w Holandii) i DAN w Anglii (stowarzyszenia artystów w hrabstwie Devon).

„Akceptacja, szacunek, miłość, wolność myślenia to najważniejsze, co jest nam dane i powinniśmy to szanować i kultywować. Mam nadzieję, że moje widzenie świata i ukochanie piękna w jakiś sposób spełnia się i uwidacznia w moich obrazach.”

Katarzyna Turajczyk



## XIII Dzień Papieski

Główną inicjatywą XIII Dnia Papieskiego jest pomoc zdolnej młodzieży z ubogich rodzin.

Jak zwykle Dzień Papieski przypada w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wołyty na Stolicę Piotrową. Tegoroczne hasło obchodów brzmi: „Jan Paweł II – Papież dialogu”.

Uroczystość zainauguruje Msza św. w bazylice św. Krzyża w Warszawie, celebrowana przez bp. Wojciecha Polaka, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Liturgia transmitowana będzie w Programie 1 Polskiego Radia od godz. 9.00. O godz. 15.00 rozpocznie się na placu Zamkowym koncert galowy, a jego transmisja pojawi się w TVP 1 od godz. 15.50.

Tegoroczny koncert papieski ma przypomnieć postać bł. Jana Pawła II jako przyjaciela młodych, który umiał ich słuchać i wskazywać im drogę. Wystąpią: Katy Carr z Wielkiej Brytanii, Małgorzata Ostrowska, Natalia Sikora, Natalia Szroeder, Piotr Cugowski, Darek Malejonek, Janusz Radek i zespół Pectus. Solistom towarzyszyć będzie chór stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” pod kierunkiem Huberta Kowalskiego oraz zespół instrumentalny Piotra Dziubka.

Po koncercie, o godz. 16.00, odbędzie się przygotowany przez stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” apel modlitewny Warszawy z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Wieczorem – o godz. 19.00 – w kościele akademickim św. Anny odprawiona zostanie Msza św. otwierająca rok akademicki 2013/2014, na którą przybędą rektorzy wyższych uczelni warszawskich. Przed kościołami i na ulicach stolicy prowadzona będzie zbiórka do puszek na rzecz funduszu stypendialnego dla zdolnej młodzieży z ubogich rodzin.

## Sutanna bł. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu

Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu (ul. Hozjusza 2) zaprasza w sobotę, 19 października, na uroczystości liturgiczne ku czci błogosławionego księdza męczennika.

O godz. 18.00 odbędzie się Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Jego Eminencji kard. Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego. Następnie rozpocznie się modlitwa przy grobie ks. Jerzego i złożenie wieńców.

W środę, 16 października, w żoliborskiej świątyni – w miejscu, w którym błogosławiony ks. Jerzy pełnił posługę duszpasterską przez ostatnie lata swojego życia – w godzinach 6.00-19.00 – wystawiona będzie jego sutanna.

Wybrała Anna Biesiekierska

# KĄCIK DLA DZIECI

Autor: Maciej Lichota

## ZADANIE 1:

Które tajemnice Różańca Świętego zostały włączone przez bł. Jana Pawła II w 2002 r.? Zaznacz poprawną odpowiedź.

- a) tajemnice radosne
- b) tajemnice światła
- c) tajemnice bolesne
- d) tajemnice chwalebne



## ZADANIE 2:

Uzupełnij, wybierając odpowiedni wariant. Litery przy poprawnych odpowiedziach utworzą rozwiązanie.

**a) W poniedziałki odmawiamy (I.) ..... Różańca, do których należą m.in.: zwiastowanie NMP i (II.) .....**

- M**  a) I. - tajemnice radosne, II. - narodzenie Pana Jezusa
- D**  b) I. - tajemnice światła, II. - odnalezienie Pana Jezusa w świątyni
- W**  c) I. - tajemnice światła, II. - chrzest Pana Jezusa w Jordanie
- D**  d) I. - tajemnice radosne, II. - przemienienie na górze Tabor

**b) W (I.) ..... i (II.) ..... odmawiamy tajemnice chwalebne Różańca, do których należą m.in.: (III.) ..... i wniebowzięcie NMP.**

- A**  a) I. - niedziele, II. - środy, III. - zmartwychwstanie Pańskie
- I**  b) I. - poniedziałki, II. - soboty, III. - zwiastowanie NMP
- I**  c) I. - niedziele, II. - czwartki, III. - nawiedzenie św. Elżbiety
- U**  d) I. - środy, II. - piątki, III. - ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

**c) Do tajemnic bolesnych Różańca, które odmawiamy we wtorki i (I.) ....., należą m.in.: (II.) ..... i cierniem ukoronowanie Pana Jezusa.**

- C**  a) I. - piątki, II. - ustanowienie Eucharystii
- A**  b) I. - poniedziałki, II. - zwiastowanie NMP
- R**  c) I. - piątki, II. - modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
- A**  d) I. - środy, II. - ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

**d) W niedzielę (I.) ..... 2013 r. obchodzimy XIII (II.) ....., który w tym roku przebiega pod hasłem: „Jan Paweł II – Papież dialogu”.**

- R**  a) I. - 13 października, II. - Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym
- H**  b) I. - 20 października, II. - Dzień Zaduszny
- Y**  c) I. - 13 października, II. - Dzień Papieski
- L**  d) I. - 20 października, II. - Dzień Dziękczynienia

**e) Błogosławiony Jan Paweł II, (I.) ....., został beatyfikowany 1 maja (II.) ..... . Wspomnienie liturgiczne przypada (III.) .....**

- A**  a) I. - biskup, II. - 2010 r., III. - 22 października
- K**  b) I. - męczennik, II. - 2011 r., III. - 16 października
- O**  c) I. - papież, II. - 2007 r., III. - 16 października
- J**  d) I. - papież, II. - 2011 r., III. - 22 października

**f) Błogosławiony Jerzy Popiełuszko, (I.) ....., został beatyfikowany 6 czerwca (II.) ..... . Wspomnienie liturgiczne przypada (III.) .....**

- S**  a) I. - papież i męczennik, II. - 2011 r., III. - 17 października
- A**  b) I. - kapłan i męczennik, II. - 2010 r., III. - 19 października
- G**  c) I. - kapłan i doktor Kościoła, II. - 2012 r., III. - 16 października
- L**  d) I. - kapłan i męczennik, II. - 2011 r., III. - 14 września

**Hasło:** .....

# KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

## XXVIII Niedziela Zwykła – 13 października 2013 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00, a następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Dziś obchodzimy XIII Dzień Papieski. Przed kościołem członkowie Akcji Katolickiej zbierają ofiary na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, wspierającej zdolną młodzież z małych miasteczek i wsi. Przypominamy, że Fundacja zajmuje się upamiętnianiem pontyfikatu Jana Pawła II przez promowanie Jego nauczania i wspieranie określonych przedsięwzięć społecznych, głównie w dziedzinie edukacji i kultury.
3. Dziś, o godz. 16.00, będziemy przeżywali dziękczynną Mszę św. z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich. Dostojnych Jubilatów serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy i życzymy obfitości łask Bożych.
4. Dzisiejszą Mszą św. o godz. 18.00 rozpoczynamy rekolekcje dla narzeczonych. Będą one trwały od dziś do piątku włącznie. Po Mszy św. o 18.00 przewidziana jest konferencja.
5. 14 października przypada Dzień Edukacji Narodowej. Wszechmogącemu Bogu polecamy wszystkich nauczycieli, prosząc dla nich o błogosławieństwo oraz wszelkie potrzebne dary i łaski w ich codziennej pracy dydaktycznej i wychowawczej.
6. W październiku zapraszamy dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie różańcowym. Przewidziane są nagrody.
7. W parafiach w całym kraju trwa zbiórka podpisów popierających Europejską Inicjatywę Obywatelską „Jeden z nas”. Celem tej

inicjatywy jest spowodowanie zmiany prawa Unii Europejskiej dotyczącego ochrony życia ludzkiego od poczęcia oraz zakazu finansowania aborcji i eksperymentów na ludzkich embrionach. Akcja trwa do 31 października br.

W naszej parafii podpisy będą zbierane w niedzielę, 20 października, po każdej Mszy św., a w ciągu tygodnia, od 21 do 25 października, swój podpis będzie można złożyć na przygotowanym formularzu w zakrystii. Przy składaniu podpisu wymagany jest PESEL, dlatego prosimy, aby każda osobowa chcąca poprzeć tę inicjatywę miała ze sobą dowód osobisty lub zapisany numer PESEL.

8. W przyszłą niedzielę gościć będziemy ojca redemptorystę, który odprawi Mszę św. o godz. 18.00 i wygłosi okolicznościowe kazanie. Po liturgii wszystkich zainteresowanych tematem Radia Maryja zapraszamy na spotkanie w dzwonnicy.
9. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
  - we wtorek, 15 października – wspomnienie św. Teresy z Ávili, dziewicy i doktora Kościoła;
  - w środę, 16 października – wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej;
  - w czwartek, 17 października – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika;
  - w piątek, 18 października – święto św. Łukasza Ewangelisty.Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym i zawodowym.
10. W poprzednią niedzielę zebraliśmy 2259 PLN na pomoc pokrzywdzonym w wyniku wojny w Syrii. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.



## Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 13.10.2013 do 10.11.2013

**O powołania kapłańskie,  
zakonne i misyjne,  
aby nigdy nie zabrakło robotników  
w „winnicy Pańskiej”.  
"Szczęść Boże"**

## Modlitwa serca

*O Duchu Święty, duszo mej duszy,  
uwielbiam Cię.*

*Oświecaj, kieruj, wzmacniaj  
i pocieszaj mnie.*

*Powiedz mi, co mam czynić,  
i rozkaż mi to wykonać.*

*Poddaj się chętnie wszystkiemu,  
czego ode mnie zażądasz,*

*Pragnę przyjąć wszystko,  
co na mnie dopuścisz,*

*Daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę.  
Amen.*

[kard. Desiré-Felicien-François-Joseph Mercier]

## ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM zaprasza SPOTKANIE BOGA ŻYWEGO

„(...) Niech nas ogarnie łaska Panie Twa,  
Duch Twój Święty niech dotknie nas...”

Zapraszamy na **MODLITWĘ UWIELBIENIA** słowem i śpiewem, która odbędzie się w sali nad Galerią (w dzwonnicy), w **piątek – 18 października – o godz. 19.00.**

### Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!

Parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „EFFATHA” wraz z ks. Marcinem Loreztem

Zarówno nasza parafia,  
jak i Fundacja Ecclesia  
Villanovensis są także  
obecne na Facebooku.



[www.facebook.com/parafia.wilanow](http://www.facebook.com/parafia.wilanow)



Zeskanuj kod QR  
i czytaj „Klimaty”  
w smartfonie lub  
na tablecie.

Zapraszamy do księgarenki parafialnej

### EFFATY

która mieści się w prawym  
przedsiönku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjalia.

Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.

## Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach pracy kancelarii)

**Kancelaria czynna:**

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)

e-mail: [kancelaria@parafiawilanow.pl](mailto:kancelaria@parafiawilanow.pl)

e-mail **Redakcji:** [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl)

